

dr hab. Radosław Krajewski, prof. UKW w Bydgoszczy

**Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Mgr Mariusza Aniołowskiego**

**„Działalność profilaktyczna Żandarmerii Wojskowej”**

**przygotowanej pod kierunkiem**

**Prof. dr hab. Jerzego Kasprzaka**

**w Katedrze Procesu Karnego**

**Wydziału Prawa i Administracji**

**Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**

Instytucje ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości odgrywają istotną rolę w realizowaniu funkcji państwa, tak na rzecz społeczeństwa, jak i poszczególnych jednostek. Ich kompetencje oraz organizację określa samo państwo w drodze aktów normatywnych ich dotyczących, wyznaczając tym samym różny ich w tym zakresie status. Wynika on z ich oddziaływania podmiotowego, zadań i innych ich ważnych cech. Jest przy tym tak, że samo państwo decyduje także o tym ile jest takich instytucji, w tym, na ile są one podmiotami wysoce wyspecjalizowanymi, mającymi bardzo precyzyjnie określone funkcje, dzięki którym mogą one realizować co raz bardziej skomplikowane obszary aktywności państwa, wchodzić w co raz nowsze przestrzenie, tak na poziomie profilaktyki, jak i represji oraz innych zadań, w tym rozstrzygania konfliktów, realizowanych w imieniu państwa.

Instytucje te dzieli się na sądy i trybunały, naczelne podmioty ochrony prawa, instytucje typu policyjnego, inspekcje i straże, korporacje ochrony prawa i wiele innych, choć podział taki jest jednym z wielu i jest raczej umowny aniżeli bezwzględnie przesądzony, a w konsekwencji możliwe są także inne ich klasyfikacje. Ważne jest w szczególności wyodrębnianie spośród nich instytucji cywilnych i wojskowych.

Część z tych podmiotów ma utrwalony status w polskiej rzeczywistości, w tym może poszczycić się długą historią, jak choćby Policja. Inne zaś istnieją stosunkowo od niedawna, jak Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jeszcze inne w ostatnim czasie

zmieniły nazwy w istocie kontynuując działania swoich poprzedników, czego dowodem jest relacja Biuro Ochrony Rządu vel Służba Ochrony Państwa.

Wiedza o nich ma w obrębie nauk prawnych charakter interdyscyplinarny, gdyż „zahacza” o prawo konstytucyjne, ale też szeroko pojęte prawo karne, zwłaszcza procesowe, jak też inne dziedziny prawa oraz inne dyscypliny wiedzy, w szczególności naukę o bezpieczeństwie. Ma ona także przymiot rozległości oraz niestety pewnej niestabilności, gdyż ustawodawca dokonuje licznych zmian w tym zakresie, tyleż merytorycznych, co mogących niekiedy uchodzić za realizujące polityczne cele, do czego oczywiście każdorazowo rządzący mają pełne prawo, jako że instytucje ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości niejako z istoty swej są instrumentem do realizacji jakiejś polityki, byleby każdorazowo była ona zgodna z zasadami demokratycznego państwa prawa. Prócz tego wiedza ta może być uznawana za interesującą, jakiemu to „czarowi” zainteresowania i ja swego czasu uległem przygotowując dwa opracowania bardziej podręcznikowe i popularyzujące wiedzę o tych instytucjach, aniżeli poddające je pogłębionym eksploracjom naukowym, a mianowicie „Organy ochrony prawa. Zarys wykładu” - Płock 2005 oraz „Leksykon instytucji wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawa” - Warszawa 2007. Prace te dzisiaj w znacznej mierze pozostają już nieaktualne, co mogłoby, a nawet w perspektywie naukowego obowiązku powinno, prowadzić do przygotowania nowego w tym zakresie opracowania, o którym nawet czasami myślę, jednak nie bez obawy o poważne ryzyko zbyt szybkiej jego dezaktualizacji, a to w związku z dość dynamiczną jednak sytuacją polityczną, a w konsekwencji prawną, w tym zakresie. Prócz tego mam szczęście w ramach uniwersyteckiej i pozauniwersyteckiej aktywności dydaktycznej prowadzić wykłady z przedmiotów poświęconych organom ochrony prawa oraz organom administracji bezpieczeństwa publicznego, dzięki czemu mam pewien przynajmniej ich obraz.

Zatem z radością przyjmuję zamysł i jego realizację poświęcenia dysertacji doktorskiej jednej z takich instytucji, jaką jest Żandarmeria Wojskowa. Ma ona bogatą historię, konkretne zadania i strukturę, odgrywa niekwestionowaną rolę w szerokim zakresie swojej działalności, różni się od innych podmiotów typu policyjnego, a jednocześnie spełniających różne role w ramach szeroko pojętego postępowania karnego, a przy tym może być postrzegana jako okryta pewną „nutką” tajemniczości dla osób niebędących żołnierzami. Cieszę się więc, że Mgr Mariusz Aniołowski zechciał „odkryć” wiedzę o niej, skupiając się na jej działalności profilaktycznej, jak też, że dzięki lekturze jego pracy mam okazję „poznania” tej instytucji bliżej i to jako takiej, a w szczególności odnośnie jej działań profilaktycznych. Rolę recenzenta rozprawy doktorskiej postrzegam bowiem nie tylko jako obowiązek poddania rezultatu pracy Autora rozprawy ocenie, lecz także jako szansę na poszerzenie własnej perspektywy poznawczej.

Już na wstępie recenzji chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że opracowanie „Działalność profilaktyczna Żandarmerii Wojskowej” Mgr Mariusza Aniołowskiego oceniam wysoko tak co do meritum, jak i kwestii formalnych. W dalszej jej części postaram się tego dowieść odnosząc się do poszczególnych jej walorów, jednocześnie zwracając uwagę na jedynie drobne niedociągnięcia w zakresie nielicznych kwestii szczegółowych, czyniąc to z recenzenckiego obowiązku i dla morału dla Autora na przyszłość ewentualnie determinowaną wolą publikacji rozprawy, czy też prowadzenia dalszych badań naukowych i to niekoniecznie poświęconych tylko Żandarmerii Wojskowej.

Ważne jest to, że pracę tę sytuować należy nie w „twardej” dogmatyce prawa, lecz jako bardziej łączącą opisy rzeczywistości z niezbędną analizą przepisów prawnych, tak powszechnie obowiązujących, jak i mających charakter wewnętrzny w ramach Sił Zbrojnych RP. Stanowi ona więc dowód na to, że w nauce prawa możliwe są różne podejścia badawcze, w których swoje miejsce mogą znaleźć osoby o rozmaitych naukowych predylekcjach, w jaką to formułę dobrze wpisał się Mgr Mariusz Aniołowski mając aspiracje poświęcenia pracy bardziej praktycznym niż teoretycznym eksploracjom. Przez taki właśnie pryzmat rozprawę tę postrzegam tak jako całość, jak i co do poszczególnych jej wątków.

Jej struktura jest bardzo rozbudowana, a jednocześnie logiczna i czytelna. Świadczy to o gruntownym przemyśleniu przez Autora koncepcji badań, a jednocześnie potwierdza umiejętność właściwej ekspozycji ich rezultatów. Obejmuje ona siedem rozdziałów podzielonych na podrozdziały, a niektóre z nich na mniejsze jednostki redakcyjne, co jak najbardziej odpowiada istocie podjętego zagadnienia. Także ich kolejność, jak też stopień szczegółowości poszczególnych ich elementów nie budzą zastrzeżeń, choć w takiej ich ilości, gdyż w sumie jest ich ponad sto piętnaście, zawsze można by coś poddać pod wątpliwość, ale przecież Autor miał prawo ująć to tak jak ujął i nie musi być zadaniem recenzenta szczegółowe analizowanie bezwzględnej trafności poszczególnych ich tytułów, które co do zasady w pełni oddają zawartość części pracy, których dotyczą.

Wprowadzenie do dysertacji zawiera konieczne elementy. Autor prawidłowo wskazał cele badań oraz wyeksponował zastosowane metody badawcze. W niezbędnym zakresie omówił także strukturę pracy. Szkoda jednak, że nie odniósł się do dotychczasowego stanu badań naukowych nad Żandarmerią Wojskową, w tym odnośnie do jej działalności profilaktycznej, gdyż pokazywałoby to jego legitymację do zajęcia się tym tematem, która jako taka istnieje, a jedynie nie została wyraźnie podkreślona. Szkoda również, że nie określił dlaczego to akurat on zagadnienie to uczynił przedmiotem swoich badań, co jak można się domyślać, może mieć związek z

jego aktywnością zawodową, a co przecież jest zaletą, którą Autor mógł po prostu się pochwalić.

W rozdziale pierwszym „Rola i zadania Żandarmerii Wojskowej” Mgr Mariusz Aniołowski opisał historię tej formacji, jak też najważniejsze aktualne kwestie jej dotyczące. Jest to ujęcie właściwe, ukazuje bowiem, że ma ona bogatą historię oraz, że współcześnie spełnia istotną rolę wśród podmiotów ochrony prawa. Rozdział ten stanowi swoiste kompendium wiedzy o Żandarmerii Wojskowej, kreśli to co najważniejsze jej dotyczące, daje czytelnikowi zarys wiedzy niezbędnej do zapoznania się z dalszymi wywodami dotyczącymi zagadnienia, któremu poświęcona jest dysertacja, a więc działalności profilaktycznej Żandarmerii Wojskowej. Wbrew wyrażanym niekiedy opiniom, że sięganie w pracach z zakresu aktualnego prawa do historii jest niepotrzebne, uważam takie eksploracje za bardzo wartościowe, a tym samym doceniam je w tej dysertacji.

„Pojęcie i zakres profilaktyki kryminalistycznej” to tytuł rozdziału drugiego. Analogicznie jak rozdział pierwszy winien być on postrzegany jako w pewnym sensie wprowadzający, którego treść jest ważna dla dalszych, bardziej już szczegółowych i konkretnych prezentacji, a ufam, że i taki właśnie był zamysł Autora. Nie do końca rozumiem jednak ideę wskazania najstarszych opracowań dotyczących sposobów wykrywania przestępstw, jak też sądzę, że Autor nieco pobieżnie potraktował rozróżnienia, na które się pokusił, takich obszarów, jak polityka kryminalna, profilaktyka kryminalistyczna, profilaktyka kryminologiczna oraz polityka karna. Na takim poziomie prezentacji, na jakim pozostawił je Autor, można by sądzić, że ich do końca nie rozróżnia, co zapewne nie jest prawdą, a jedynie tak to „wyszło” w pracy.

Rozdział trzeci „Działalność profilaktyczna w zakresie ograniczania ryzykownych zachowań w Siłach Zbrojnych RP” Mgr Mariusz Aniołowski poświęcił analizom dotyczącym nadużywania alkoholu i uzależnieniu od niego, posiadania i używania środków odurzających, w tym narkotyków „klasycznych”, jak i dopalaczy, przemocy emocjonalnej w miejscu pracy, przemocy w rodzinie, uzależnieniom behawioralnym oraz bezpieczeństwu w sieci. Spektrum tych zagadnień jest szerokie, a sytuować je można nie tylko jako zachowania ryzykowne, lecz w szerszej perspektywie patologii społecznych, od których wojsko nie jest wolne, tak samo, jak nie jest od nich wolna reszta społeczeństwa. Autor zaprezentował poszczególne kwestie z wystarczającą wnikliwością, choć pewne wątki można było potraktować jeszcze nieco szerzej, zwłaszcza odnośnie do analizy przepisów prawnych dotyczących poszczególnych zjawisk, także na poziomie ich znaczenia profilaktycznego. Niedosyt można mieć zwłaszcza odnośnie prezentacji problemu przemocy w rodzinie, a i bezpieczeństwo w sieci Autor potraktował nieco pobieżnie.

W rozdziale czwartym „Zapobieganie korupcji w Siłach Zbrojnych RP” Mgr Mariusz Aniołowski skupił się na analizie działań antykorupcyjnych, w tym poddając interpretacjom rozwiązania w zakresie oświadczeń majątkowych oraz opisując poszczególne rodzaje odpowiedzialności prawnej grożącej za korupcję. Jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe to de lege ferenda zaproponował, aby zatajenie w nich prawdy lub podanie nieprawdy wiązało się z odpowiedzialnością karną określoną w art. 14 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, jaką to ideę uznaję za trafną. Jednak być może prościej byłoby oprzeć taką odpowiedzialność na art. 233 Kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., jaka to formuła jest znana szerzej w zakresie innych oświadczeń majątkowych. Rozdział ten oceniam wysoko tak pod względem naukowym, jak i jego przydatności dla praktyki.

Rozdział kolejny, piąty, „Zapobieganie naruszeniom bezpieczeństwa w ruchu drogowym” daje właściwy obraz tej sfery aktywności Żandarmerii Wojskowej. Jest on obszerny, jego wywody są interesujące także co do kwestii pozaprawnych, zwłaszcza odnośnie do sprzętu profilaktycznego znajdującego się na wyposażeniu opisywanej formacji. Przyznam, że choćby wiedza o symulatorach jazdy, dachowania, zderzenia, talerzu Stewarda, trolejach, alkogoglach, jakkolwiek nie mająca szczególnych walorów naukowych, jest dla mnie bardzo interesująca. Szkoda jednak, że Autor nie dokonał szerszych analiz przepisów prawa karnego i prawa wykroczeń, których profilaktyczne znaczenie także jest istotne. Doceniam wsparcie opisów prezentacjami w formie tabelek zawierających zestawienie danych statystycznych.

„Działalność profilaktyczna w zakresie broni prywatnej i ochrony obiektów wojskowych” to tytuł rozdziału szóstego. Autor zasadnicze wywody poprzedził interesującą prezentacją wiedzy o broni palnej jako takiej, a opisy teoretyczne także uzupełnił tabelkami. Cenne są również jego rozważania dotyczące ochrony obiektów wojskowych. Zabrakło tu jednak nieco szerszego odniesienia do tego, że znaczna część takich obiektów jest ochraniana przez firmy zewnętrzne, co wydaje mi się być, choć jako cywil mogę się mylić, pewnym paradoksem, że wojsko dla swojej ochrony potrzebuje kogoś innego. Być może jednak jest to problem do szerszego namysłu wykraczającego poza ramy niniejszego opracowania, w konsekwencji czego Autor nie uznał za potrzebne zajmowanie się tą materią.

W rozdziale siódmym „Efektywność działań profilaktycznych Żandarmerii Wojskowej oraz jej wpływ na ogólny stan przestępczości w Siłach Zbrojnych RP” Mgr Mariusz Aniołowski dokonał swoistego podsumowania rozważań, jak też doszedł do bardzo interesujących wniosków. Zdołał sformułować ich aż jedenaście, a mnie

szczególnie zainteresowało to, że wpływ na zmniejszenie skali zachowań patologicznych w wojsku, w tym sprzecznych z prawem, miało uzawodowienie polskiej armii, jak też to, że narastającym problemem w wojsku jest narkomania. Rozumiem obie przestrzenie, ale może warto byłoby pokusić się w przyszłości o namysł, czy przedmiotowe uzawodowienie może otwierać nowe obszary ryzyka kryminologicznego. Jeśli zaś chodzi o dostępność i korzystanie ze środków odurzających, to sądzę, że trudno będzie rzeczywistość wojskową w pełni odseparować od rzeczywistości społecznej, a zatem być może szersze zmiany w tym zakresie mogłyby mieć też znaczenie dla żołnierzy, którzy szczególnie winni być wolni od tego rodzaju używek. O ile bowiem alkohol stanowił w przeszłości element „kultury bycia” części wojska, a ufam, że aktualnie występuje on w takiej roli jedynie w wyjątkowym zakresie, to narkotyki jawią się jako „zupełna przesada” ku temu, aby cokolwiek wspólnego miało mieć z nimi wojsko. Nie jestem zresztą przekonany, że na pewno są one istotnym problemem w wojsku, a bynajmniej „na zewnątrz”, choćby z doniesień medialnych, „nie słyhać” aby tak było.

Podsumowanie pracy czyni zadość oczekiwaniom formułowanym odnośnie tych części rozpraw doktorskich. Nie jest ono zbyt obszerne, ale takie właśnie mogło być, a to z racji rozdziału siódmego, w którym Autor zawarł wnioski z badań. Zapoznanie się z nim umocowuje mnie w przekonaniu, że Mgr Mariusz Aniołowski wyłuskał z całości badanego zagadnienia kwestie najważniejsze, co mogło zdarzyć się tylko dzięki dogłębnemu rozpoznaniu podjętej problematyki, a więc działalności profilaktycznej Żandarmerii Wojskowej.

Zastanawiam się jednak na ile zakres przedmiotowy rozważań Autora jest kompletny. Inaczej, czy swoim namysłem objął on wszystkie obszary profilaktycznej aktywności Żandarmerii Wojskowej. W szczególności mam na myśli choćby przestępczość przeciwko mieniu, zupełnie przecież nie obcą w wojsku, jak też, jak mogę sobie wyobrazić, przestępczość przeciwko wiarygodności dokumentów, ale też może inne płaszczyzny, w tym szczególnie mi bliską naukowo przestępczość seksualną. Może jednak jest tak, że w tych zakresach Żandarmeria Wojskowa nie prowadzi działań profilaktycznych albo są one na tyle skromne, że Autor nie uznał za konieczne zajmowanie się nimi. Ufam, że może zechce on zastanowić się nad tym, zwłaszcza gdyby uznał to spostrzeżenie za zasadne.

Ponadto nurtuje mnie to, czy Żandarmeria Wojskowa prowadzi działalność profilaktyczną wobec swoich żołnierzy, a jeśli tak jest, to jakich obszarów ona dotyczy. Wszak choćby znany medialnie przypadek „kapral Anny”, choć nie wiem na ile rzetelnie w mediach zaprezentowany, wskazuje, że coś może być „na rzeczy” także wewnątrz tej formacji. Skoro zaś Żandarmeria Wojskowa ma „pilnować” innych, to

sama powinna być prawie, jak „żona Cezara”, oczywiście bez najmniejszych inklinacji postrzegania jakiegokolwiek Ministra Obrony Narodowej jako Cezara.

Prócz tego interesującym byłoby poznanie jak aktywność profilaktyczną Żandarmerii Wojskowej postrzegają sami żołnierze, do których jest ona kierowana. Wszak to ich opinie na te temat mogłyby mieć walor doskonalenia tych czynności, w tym obejmowania nimi nowych przestrzeni. Nie jest to jednak żaden zarzut do Autora, a jedynie prośba o zastanowienie się, czy mogłoby to mieć faktyczne znaczenie.

Powracając do tego, co w pracy jest, podkreślić trzeba, że dla jej przygotowania Autor wykorzystał ponad dwieście siedemdziesiąt źródeł wiedzy, w tym blisko dwieście publikacji. Są wśród nich opracowania dotyczące Żandarmerii Wojskowej, jak też z zakresu kryminalistyki, prawa karnego, zwłaszcza procesowego, oraz innych dyscyplin. Szkoda, że Mgr Mariusz Aniołowski nie sięgnął do najnowszych komentarzy, jak też, że niektóre inne pozycje także nie są „pierwszej świeżości”. Doceniam wykorzystanie publikacji obcojęzycznych oraz orzeczeń i źródeł internetowych.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego używanego w pracach naukowych. Jest to język stosunkowo prosty, ale co nie jest żadną wadą. Niekiedy bowiem niepotrzebne „zadęcie” językowe spotykane w niektórych rozprawach doktorskich, w które absolutnie nie popadł Autor przedmiotowej pracy, jedynie utrudnia zrozumienie istoty eksponowanych kwestii, a przecież nie o to winno w uprawianiu nauki chodzić. Tutaj użyte sformułowania, sposób formułowania poszczególnych myśli i ich uzasadnianie czynią pracę czytelną. Jej niewątpliwym walorem jest to, że po prostu dobrze się ją czyta, a to oznacza, że wcale nieoczywiste kwestie dotyczące zawiłych niekiedy arkan wiedzy o Żandarmerii Wojskowej Mgr Mariusz Aniołowski zdołał zaprezentować w oczywisty sposób, co doceniam.

Staranna jest strona edytorska rozprawy, w tym układ tekstu na stronie oraz tabele, dzięki którym prezentacja informacji jest atrakcyjna poznawczo oraz czytelna. Zastrzeżeń nie budzi też ekspozycja tytułów rozdziałów i podrozdziałów. Właściwie zostały dobrane rodzaj i wielkość czcionki.

Przypisy do tekstu zasadniczo zostały sporządzone właściwie, choć zdarzają się w tym zakresie pewne nieprawidłowości. W szczególności nie pochwalam wskazywania w niektórych przypisach całych publikacji bez dookreślenia zakresu ich stron. Sądzę także, że opatrzenie tekstu przypisami mogło być częstsze, w tym na poziomie poszczególnych akapitów, a tymczasem trzeba się niekiedy domyślać, choć nie wiem czy słusznie, że dany przypis obejmuje większe niż akapit fragmenty rozprawy. Nie jestem także zwolennikiem zbyt częstego stosowania formuły „tamże”, z której Autor skorzystał w niektórych fragmentach pracy dość chętnie.

Rozprawa liczy 414 stron. Jest to właściwa objętość opracowania przygotowanego w celu uzyskania stopnia doktora nauk prawnych w zakresie prawa, przy czym na pewno jest ona bliższa, gdyby chcieć ją porównać z przeciętnymi pracami, dysertacjom obszerniejszym. Cecha ta potwierdza rozległy przedmiotowo zakres badań przeprowadzonych przez Autora, jak też gruntowną prezentację ich wyników.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty stwierdzam, że rozprawa doktorska Mgr Mariusza Aniołowskiego „Działalność profilaktyczna Żandarmerii Wojskowej” zasługuje na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam.

Uważam, że czyni ona zadość wymaganiom stawianym rozprawie doktorskiej, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669), to jest, że stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora w zakresie prawa, w szczególności prawa karnego sensu stricte i jego nauk pomocniczych, oraz wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego badań naukowych.

Przekonany tym samym jestem, że w pełni uzasadnione będzie dopuszczenie przez Wysoką Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Mgr Mariusza Aniołowskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

*Bydgoszcz, dnia 6 lutego 2019 r.*

